

Cisownica. Pamięć o zamordowanych wciąż żywa

Data publikacji: 22.03.2023 19:15

W Cisownicy odbyła się dziś (22.03) uroczystość odsłonięcia pomnika, który upamiętnia więźniów rozstrzelanych w tym miejscu przez gestapo w trakcie II Wojny Światowej. Znajduje się on tuż przy drodze w kierunku kamieniołomu, a inwestycję sfinansowała Gmina Goleszów wraz z Fundacją Orlen.



fot. KR/Ox.pl

O historii tego miejsca opowiada nam Teresa Waszut - emerytowana nauczycielka, która w Cisownicy mieszka od 1957 roku i była na uroczystym odsłonięciu oryginalnego pomnika w 1968 roku. Jak wspomina, niedługo po przeprowadzce do tej małej miejscowości, znalazła w lesie cztery drewniane krzyże. - **Pytałam ludzi, co to są za krzyże, ciekawiło mnie to. Opowiadano mi, że zostali tam rozstrzelani więźniowie. Z historii tych wynika, że zostali pewnego mglistego poranka przywiezieni wielką ciężarówką, przy której stała obstawa niemiecka. Wśród tych ludzi znajdowała się rzekomo kobieta - miała klękać przed SS-manem, czy innym żandarmem i błagać o życie. Odtrocąno ją, a potem wraz z innymi więźniami rozstrzelano i pochowano w grobach, które wcześniej wykopali. Strzały słyszeli mieszkańcy Cisownicy** - mówi nam, nie kryjąc wzruszenia.

Pani Teresa w 1968 roku prowadziła w Cisownicy drużynę harcerską i została poproszona o wystąpienie na wspomnianej uroczystości odsłonięcia pomnika. - **Była tam cała szkoła, wszyscy uczniowie. Zastanawiałam się jednak, dlaczego na pomniku była inskrypcja "cisownickim ofiarom". Przecież z opowiadań, sugestii, wywiadów, które robili moi harcerze wynikało, że były to osoby przywiezione. Bolało mnie to, że uczestniczyłam w tym odsłanianiu pomnika, na którym była napisana nieprawda. Dlatego jestem wdzięczna obecnej Gminie Goleszów, że nie tylko odnowiła ten pomnik, ale też napisała na nim prawdę** - podkreślała. Nowa inskrypcja brzmi: "Pamięci ofiar egzekucji dokonanych przez niemieckich okupantów w latach 1943-1944".

Poniżej materiał wideo z dzisiejszej uroczystości:

KR